

We wtorek podczas obrad sejmowej komisji sprawiedliwości rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar złożył raport ze swojej działalności oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela w 2018 roku. RPO zaatakowała Krystyna Pawłowicz, nazywając go "elementem politycznej opozycji" oraz "wyjątkowym szkodnikiem". Bodnar nie miał szansy odnieść się do tych zarzutów, ani udzielić odpowiedzi na zadane przez posłów pytania. Stanisław Piotrowicz, wbrew protestom opozycji, zamknął posiedzenie. "To kryminał" - komentowali posłowie PO-KO.

Bodnar: Tak wygląda polski parlamentaryzm w 2019 r.

"Wieczorem posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka Sejmu RP. Sporo pytań i komentarzy ze strony m.in. od Kamili Gasiuk-Pihowicz, Michała Szczerby, Arkadiusza Myrchy, Marcina Świącickiego, Jerzego Jachnika czy Janusza Sanockiego. Jedno długie oświadczenie na mój temat autorstwa Krystyny Pawłowicz. Przez grzeczność nie skomentuję treści. A następnie zakończenie posiedzenia Komisji przez przewodniczącego Stanisława Piotrowicza. Bez jakiegokolwiek możliwości udzielenia odpowiedzi na pytania. Kolejny smutny precedens" - napisał po wtorkowym posiedzeniu na Facebooku Adam Bodnar.

W jego opinii, taki sposób prowadzenia obrad to przykład lekceważenia obywateli. "Bo to w ich imieniu upominam się o przestrzeganie praw i wolności, a parlamentarzyści mają prawo poznać moje opinie i obserwacje" - podkreślił RPO.

"Po powrocie do domu dowiedziałem się, że sesja Sejmu ma być skrócona z trzech do jednego dnia. Sprawozdanie z działalności mam przedstawiać w środę o 23. Tak wygląda polski parlamentaryzm w 2019 roku" - skwitował.



[Kliknij czytaj więcej](#)